

Na pierwszy rzut oka Panas nie wygląda szafowo - kanciasta obudowa z aluminiowym frontem i zaznaczonym optycznie podziałem na dwie części nie prezentuje ani finezji, ani oryginalności w działaniach projektanta. Gdy jednak popatrzyłem na czekającego w kolejce Sharpa i Sony, a także na ceny trzech propozycji, zrozumiałem – rozkaprysiły mnie pomysły, jakie możemy spotkać w droższych systemach. A mimo to i Panasonic ma swoje cechy szczególne.

Tylko Panasonic i Sony mają, dostępną pod postacią tradycyjnych pokręteł, regulację barwy dźwięku, tutaj jest jeszcze lekko ukryty przycisk D.Bass – dodatkowego podbicia niskich tonów. Tuner AM/FM z RDS zapamiętuje 30 stacji FM i 15 AM (w komplecie są nawet stosowne antenki). Stację dokującą iPod/iPhone wbudowano w górną część obudowy (zamykana klapka służy za oparcie urządzeń), jest wyjście słuchawkowe, odtwarzacz CD (CD-R/RW obsługuje tylko pliki MP3). Jedno gniazdo USB z przodu, jeden komplet wejść RCA audio z tyłu, ale nie ma wejścia dla przenośnych odtwarzaczy firm trzecich. Czytelny wyświetlacz można przyciemnić. Zegar z timerem to już standard dla wszelkich minisystemów. Pilot jest typowy dla Panasonic – mały (na jedną baterię), ale wygodny, z układem klawiszy dostosowanym konkretnie do tego modelu. To, czego trudno się domyślić, patrząc na urządzenie, to jego dość bogate „życie wewnętrzne”, czyli możliwości różnych ustawień korektora: Heavy, Clear, Soft, Vocal i Flat czy symulacja Surround. Zmiany tonacji są możliwe również z poziomu pilota.

Zespoły głośnikowe wykończono drewnopodobną okleiną, zdecydowanie nie nadają się do oglądania z tyłu (widać płytę wiotrową, tylko pomalowaną na czarno). Tunel bas-refleksu wyprofilowano już nowoczesnie, ale popis inwestycyjno-techniczny rozgrywa się na froncie. Znajdują się na nim trzy różne przetworniki, bo to konstrukcja trójdrożna: nisko-średniotonowy 14 cm, wysokotonowy 19 mm i jeszcze „super-wysokotonowy”, 15-mm drobiazg. Rozkręciłem i sprawdziłem – wszystko podłączone... Czy to konieczne przy tej wielkości konstrukcji? Nie ma tu miejsca na wykłady teoretyczne, ale na pewno jako pomysł przyciągnie uwagę. Każdy głośnik został otoczony srebrną ramką imitującą matowe aluminium, maskownica wszystko dość skutecznie zasłoni.



# Panasonic SC-PMX5

## ODSŁUCH

Odsłuchy rozpocząłem od ostrej jazdy z dużą zawartością blach perkusji, żeby dopieścić zmysły zapowiadaną przez konstrukcję, bogatą górą pasma. I owszem, wysokich tonów nie brakuje, ale nie dzieje się też nic niezwykłego – może to i dobrze? Jest normalnie i przyjemnie, i o to by nam chodziło, a kto oczekuje jazdy po bandzie, może sobie podciągnąć górę pasma w korektorze. Więcej od samego początku dzieje się na drugim skraj. Zarówno głośnik, jak i współpracujący z nim tunel bas-refleks są większe niż u pozostałych graczy – płynąca stąd „obietnica” silnego basu zostaje spełniona, zaś włączenie funkcji D.Bass wywołuje taką jego obfitość i dramaturgię (najcięższy bas w tym

teście), że zwolennicy muzyki z silnym bitem będą zachwyceni, a komu będzie to dokuczać – wystarczy, że naciśnie jeden guzik na obudowie. Warto jednak docenić, iż podpompowanie basu płynącego z korektora nie wywołuje w głośnikach zadyszki – z dynamiką radzą sobie świetnie.

Po dłuższym słuchaniu określiłbym rolę Panasa jako źródła mocnych wrażeń o bardzo bezpośrednim przekazie, bez zbędnego upiększania lub wygładzania (przy standardowych nastawach).

## SC-PMX5

CENA: 1200 ZŁ

DYSTRYBUTOR: PANASONIC  
www.panasonic.com.pl

### WYKONANIE

Klasykna metalowa skrzynka z aluminiowym frontem, efektowne kolumny trójdrożne.

### FUNKCJONALNOŚĆ

CD, iPod, USB, Tuner, urządzenie potrafi symulować dźwięk surround, kolumny trójdrożne.

### BRZMIENIE

Duża dynamika, mocny bas, wyraźnie zarysowana góra.

*Głośnik niskotonowy jest relatywnie duży, a bas refleks - gigantyczny.*

